



Nestor  
Powieść  
minionych  
lat  
*Latopis*

Armoryka

Powieść minionych lat,  
czyli *Latopis* Nestora



Nestor

# Powieść minionych lat

*Latopis*

Armoryka  
Sandomierz 2018

[Kup książkę](#)

# Projekt okładki: Juliusz Susak

Na okładce:

Wiktor Wasniecowa, *Kronikarz Nestor* (1885-1893), licencja public domain,  
źródło: [https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Нестор-летописец\\_1885-1893.jpg](https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Нестор-летописец_1885-1893.jpg)

Tekst wg edycji:  
August Bielowski

*Latopis Nestora*, [w:] „*Monumenta Poloniae historica*”, t. 1, s. 521-862  
Kraków 1864

© Copyright by Wydawnictwo Armoryka, 2018

Wydawnictwo ARMORYKA  
ul. Krucza 16  
27-600 Sandomierz  
<http://www.armoryka.pl/>

ISBN 978-83-8064-556-1

[Kup książkę](#)

# LATOPIS NESTORA.



## I. JAK SIĘ NA NIEGO ZAPATRUJĄ?

W zapatrywaniu się na ten latopis wychodzą zwykle uczeni ze stanowiska dwójakiego. Jedni są tego zdania, że dzieło to Nestorowe doszło nas uszkodzone wprawdzie tu owdzie przez przepisywaczy, nie tak jednakże iżby je nie można oczyścić z wtrętów znaczniejszych, i za pomocą krytyki odbudować ile tyle text jego pierwotny. Drudzy mniemają przeciwnie, że właściwy latopis Nestora zaginął i prawdopodobnie nigdy już nam znany nie będzie, a to co pod imieniem jego posiadamy, jest zlepkiem częścią z Nestora częścią też z innych źródeł udziałanym przez późnych kompilatorów. Pierwsze z pomienionych zdań ożywiało Schlözera w pisaniu obszernych swoich nad Nestorem komentarzów, a ma i teraz między uczonymi silnych zwolenników; z drugim wystąpił przed trzydziestą i kilką laty Ignacy Daniłowicz<sup>1)</sup>, a podniosła je świeżo komisja archeograficzna petersburska i w swoim latopisu tego wydaniu do niego się zastosowała. Aby osądzić które z tych zdań ma za sobą więcej prawdopodobieństwa lub też dowodów rzeczywistych, zajrzyjmy przedewszystkiem w szczegóły życia autora.

## II. CO SAM NESTOR O SOBIE, LUB DRUDZY O NIM PODAJĄ?

Wiadomości o autorze tym zasięgamy z dwóch źródeł: z samego latopisu, i z *Pateryku* czyli żywotów św. ojców peczerskich, które w jednej części napisane były przez Nestora, a zawierają w dopełnieniach swoich krótki jego żywot a raczej pochwałę. Jeśli szczegóły w tej ostatniej napomknione porównamy uważnie z wydatniejszymi miejscami latopisu, dostrzeżemy w nich zgodność zupełną: następujące więc z jego życia wypadki możemy liczyć do pewniejszych.

Nestor urodził się roku 1056, najpodobniej w Kijowie. W owych czasach nabierali tam coraz większej wziętości *akonnicy peczerscy*, zwani tak od *pieczar*, w których pierwsiastkowie mieszkając odznaczali się chrześcijańskimi cnotami. Wkrótce założono nad pieczarami temi

<sup>1)</sup> *Latopisze Litwy*. Wilno 1827, str. 19.

*Monumenta Pol. Hist.* Tom. I.

monastyr, a igumen Teodozy, za którego liczba zakonników od 20 do 100 urosła, urządził go według ustawy klasztoru studyjskiego w Carogrodzie, i ustawę tę przyjęły później wszystkie klasztory na Rusi. Chodliwy Teodozy przyjmował mile tych, co w chęci wstąpienia do zakonu do niego się zgłaszali. «Ku niemu też, mówi kronikarz, przyszedłem i ja, ubogi i niegodny sługa, i przyjął mię mającego lat 17» ). Niebawem umarł Teodozy, a Nestor po odbytych nowicyacie, już za igumienstwa Stefana, postrzyżony był i wyswięcony na dyakona.

Skoro cerkiew Bogarodzicy, rozpoczęta niegdyś przez Teodozeo, ukończona została, postanowili zakonnicy wykopać zwłoki jego, które dotąd w pieczarze spoczywały, i tu je pochować. Nestor otrzymał polecenie zająć się ich wykopaniem. Opowiada to w swym latopisie w ten sposób: «Gdy się zbliżało święto wniebowzięcia Bogarodzicy, trzy dni naprzed rozkazał igumen kopać gdzie leżą relikwie Teodozego, ojca naszego; ja grzeszny byłem tego świadkiem naoczny, a co opowiem, nie powziąłem tego ze słuchu, lecz sam byłem przewodcą. Przyszedszy do mnie igumen, rzekł: pójdzwa do pieczary ku Teodozemu; i nic nikomu nie mówiąc, posłaliśmy z igumenem, rozglądając się kędy kopać, i miejsce obok unijścia oznaczając. Rzekł zaś do mnie igumen: nikomu z braci nie powiadaj, niechaj o tem nikt nie wie; lecz weź sobie kogo chcesz, aby ci pomógł. Przygotowałem w tym dniu rydło do kopania, a we wtorek zmrokiem wzięłem z sobą drugiego brata, i gdy nikt o tem nie wiedział, przyszedłem do pieczary, a przepiewawszy psalmy, zacząłem kopać. Utrudziwszy się dałem rydło bratu. Kopaliśmy do północy; utrudziliśmy się, i nie mogąc się dokopać jałem się smucić, myśląc że kopieiny na stronie. Znowu wzięłem rydło, zacząłem żwawo kopać, a towarzysze mój odpoczywał przed pieczarą. I rzekł mi: uderzyli w dzwon; a w tej chwili trafiłem na relikwie, i mówiącemu do mnie: uderzyli w dzwon, jam odpowiedział: dokopałem się. Gdym się zaś dokopał, przejął mię strach i zacząłem wołać: hospody pomyluj! Tejże chwili siedzieli w monastyrze dwaj bracia, patrzyli ku pieczarze śledząc, kiedy igumen nieść będzie pokryjomu relikwie; ci za uderzeniem w dzwon ujrzeli trzy słupy jako łecze promienne, które wzniosłszy się przysły nad cerkiew, gdzie miał być złożon Teodozy. Tegoż czasu Stefan, który był po nim igumenem, a podówczas biskupem włodzimierskim, widział ze swego monastynu, przez pole, łunę wielką nad pieczarą. Mniemając że niosą Teodozego, było mu bowiem obwieszono dniem przed tem, żałował iż bez niego przenoszą; wsiadł więc na koń i jechał szybko wzięwszy z sobą Klemensa, który był na jego miejscu igumenem. I puścili się w drogę widząc łunę wielką, a zbliżywszy się, widzieli mnóstwo swiec nad pieczarą, a przyszedłszy do pieczary nie widzieli nic. I weszli w głąb pieczary, i zastali nas siedzących u relikwii jego. Owoż gdy się ich dokopałem, stałem do igumena: przyjdź n'ech go wyjmiem. Igumen przyszedł z dwoma braćmi. Rozkopałem szeroko, i oglądaliśmy relikwie: członki jego nie rozspadły

<sup>1)</sup> K' nemuże i az pridoch, chudyy i nedostojnyj rab, i prijet me, let mi szaszczu 17 ot rozenija mojego. Połn. Sobr. I 69. Pray słowach i az dodano Nestor tu samą ręką na brzegu, w Zborniku rękopiśmiennym z XV wieku, należącem niegdyś do carowej Katarzyny, a przechowywanym w jednym z archiwów moskiewskich.

się, i włosy na głowie były przyplepy. I wzięwszy je na mantę, wynieśliśmy i położyli przed pieczarą. Nazajutrz zgromadzili się biskupi: Efrem perejasławski, Stefan włodzimierski, Jan czernigowski, Marcin juryewski, i igumeny ze wszystkich monasterów z zakonnikami przyszli, i ludzie prawowierni, i relikwie Teodozego z tymianem i ze świecami wzięwszy i przyniosłszy, położyli w cerkwi jego, w przedsieniu, po prawej stronie, miesiąc sierpnia dnia 14 we czwartek, o pierwszej godzinie dnia, indykta 14 roku. I dzień ten uroczyste święcono<sup>1)</sup>).

Wielbiciel gorący Teodozego, Nestor, nie pominął też późniejszych zjawisk, jakie nad grobem tego świętego widziano, i pod rokiem 1110 czytamy: «Tegoż lata było znanie w monastyrze peczerskim dnia 11 miesiąca lutego. Zjawił się słup ognisty od ziemi do niebios, i błyskawica rozjasniła wszystką ziemię; o pierwszej godzinie w nocy zagrzmiąły niebosia i wszyscy ludzie widzieli: słup stał najpierw nad refektarzem i krzyża było nie widno, a postawszy trochę, postąpił ku cerkwi i stanął nad grobem Teodozego, potem wzniosł się w górę kierując się ku wschodowi, potem znikł. Nie był to zaś ognisty słup, jeno zjawienie anielskie: anioł bowiem zwykł się pojawiać albo słupem ognistym albo płomieniem, gdyż mówi Dawid: «tworząc anioły, swoje duchy i sługi swoje, ogień płonący.» I posyłani bywają rozkazem bożym, dokąd chce władca i twórca ich. I przychodzi anioł w miejsca błogie i domy modlitwy, i tu tyle tylko z istoty swojej widzieć daje, ile możliwa jest widzieć człowiekowi. Istoty bowiem anielskiej człowiek oglądać nie może, jakoż i Mojżesz wielki nie mógł widzieć postaci anioła, lecz tylko widział go słup obłoczysty we dnie, a w nocy ognisty. Przecież nie słup był przewodnikiem ich, jeno anioł, który w dzień i w noc przed nimi postępował. Tak też i to zjawisko wskazało na owo, co miało nastąpić, i nastąpiło: albowiem drugiego lata nie aniołże to był wodzem na cudzoziemców i wrogów? jak powiedziano: «anioł pójdzie przed tobą; i znowu: «niech będzie z tobą anioł twój itd.»<sup>2)</sup>

Pod rokiem 1074 rozwodzi się autor nad cnotami pierwszych zakonników peczerskich, a mówiąc o cudach które działał za życia swego s. Izak, żyjący jeszcze za igumienstwa Stefana, dodaje: «i wiele innych cudów jego rozpowiadano, a niektórych byłem sam świadkiem»<sup>3)</sup>.

W czasie napadu Połowców na Kijów roku 1096, złupiony też był przez nich monastyr peczerski. Kilku zakonników ubito; Nestor z innymi braćmi ratował się ucieczką. Przygodę tę rozpowiada obszernie w swym latopisie: «I przyszli do monastynu peczerskiego Połowcy, gdyśmy w celach odpoczywali po jutrzni, i krzyknęli około monastynu, i zaiknęli dwa proporce swoje przed bramą klaszorną. Pobiegliśmy po-a monastyr, a drudzy na strych wiekli; bezbożni zaś synowie Isma łowi wyrabali bramę klaszorną, i rzucili się na cele wyrebuując drzwi, i cokolwiek w celach znaleźli zabi rając. Potem zapalili dom święty władczyńni naszej, Bogarodziecy, i przyszli do cerkwi i zapalili drzwi które są od południa, i drugie

<sup>1)</sup> Poln. Sobr. I. 90.

<sup>2)</sup> Tamże I. 121.

<sup>3)</sup> Tamże I. 84.

które są od północy. Wszedłszy w przedsień, u grobu Teodozego brali obrazy, palili drzwi i urągali Bogu i wierze naszej. Kilku braci naszych zabili orężem bezbożni synowie Lmaelowi, wypuszczeni na karę chrześcian. Wyszedł oni z pustyni jatrebskiej, która jest między wschodem a północą, wyszło zaś ich pokoleń cztery: Turkomany, Pieczyngi, Torki i Połowcy. Tu zapuszczając się w coraz bałmutniejsze wywody, przytacza szczegół następujący:

«Opowiem com słyszał, jest temu lat cztery. Powiadał mi Jureta Rogowicz, Nowogrodzanin, mówiąc: Posłałem pachotka mego w Peczerę, do lud dań dającego Nowogrodowi. I przyszedłszy pachotek moj do nich, szedł ztamtąd w Jugrę; Jugra zaś jest naród obry, i mieszka z Samojedami w stronach północnych. Jugrowie więc mówili memu pachotkowi: dziwne znaleźliśmy cudo, o jakim przed tem nie słyszano; oto już trzeci rok, jak się to dzieje. Są góry, przytykające do odnogi morskiej, które wysokością swoją niebios sięgają; w górach tych krzyk wielki i gwar, sieka górę, chcą się wysiec, a w tej górze wycięte małe okienko, i tedy mówią, a nie można ich mowy rozumieć; ale wskazują na żelazo, i ręką kiwają żelaza prosząc; a jeśli im kto da żelazo, albo nóż, albo siekiere, dają skórę za to. Jest zaś droga w te góry niedostępna z powodu przepaści, śniegów i lasów, przeto z naszych nikt do nich nie chodzi, bo są opodal na północy. — Na to (mówi Nestor) odrzekłem Jurecie: To są ludy zakłete przez Alexandra macedońskiego; o nich Metody patarski tak mówi: «I wyszedł Alexander do wschodnich krajów, nad morze, do miejsca r- czonego słonecznem, i widział tu ludy nieczyste z plemienia Jafetowego: jadły wszelkie kały i komary i muchy i koty i gady, a umarłych nie grzebły, i jadły ludzkie zronienia i wszelkie bydlę nieczyste. To widząc Alexander bał się, że gdy się rozmnożą, pokalają ziemię; i wygnał ich w północne krainy, w góry wysokie. I na rozkaz boży obsiadły ich góry północne, zostawiwszy przedziału tylko na łokci dwanaście. I tu uczyniła się miedziana brama i zamała się sunklitem<sup>1)</sup>, i choć zechcą ją zniszczyć za pomocą ognia, złopić jej nie zdołają: jest bowiem własność sunklitu taka, że go ani ogień nie spali, ani żelazo go się nie imie. Atoż pod koniec świata wyjdzie tych ośm pokoleń z pustyni jatrebskiej, za niemi i te obrzydliwe ludy które są w górach północnych, wyjdą z rozkazu bożego»<sup>2)</sup>.

Nakoniec pod rokiem 106 zaciągnął kronikarz śmierć Jana Wyszetycza 90 letniego starca, pochowanego dnia 24 czerwca w cerkwi peczerskiej, gdzie też złożone były zwłoki żony jego, Iaryi, zmarłej przed laty 15, jednocześnie z przeniesieniem zwłok Teodozego. Spominawszy pochwalnie o życiu tego starca, dodaje: «od niego też i ja mnogo słów słyszałem, i wpisałem je w latopis ten»<sup>3)</sup>.

<sup>1)</sup> Raczej sunchitem, jak objaśnia Miklosich; sunchit bowiem, po grecku σούχχινος jest pewien rodzaj maści.

<sup>2)</sup> Połn. Sobr. I. 99 — 107.

<sup>3)</sup> Ot negoże i aż mnoga słowesa słyszaeh, jeże i wpisach w letopisanii sem. Połn. Sobr. I. 120.

Te okoliczności z życia swojego podaje sam kronikarz; dają one zarazem niejaki wyobrażenie o sposobie jego opowiadania, o stopniu umysłowej jego uprawy, a poniekąd nawet i o jego źródłach. Wszystkie te okoliczności, jak widzimy, wiążą się ściśle z monastylem peczerskim, i tem śmiejemy możemy twierdzić, że je pisał sam Nestor, bo przypadają właśnie w te lata, w których on był zakonnikiem peczerskim, a jak z jednej strony nie spomina nikt o żadnym monastyrze tego zakonniku, któryby był zarazem i latopisem<sup>1)</sup>, tak z drugiej strony autorstwo Nestora zatwierdzone jest tak rękopismami latopisu tego, jako i świadectwem Polikarpa i Paterykiem peczerskim. Na tych tedy ustępach można poniekąd oprzeć się w rozpoznawaniu pracy Nestora, i według znamion ich rozstrząsać co właściwie z pióra jego wypłynęło, a co jest odgłosem dawniejszych źródeł jego, lub też pracą jego dopełniający.

### III. KIEDY PISAŁ? I KIEDY ŻYĆ PRZESTAŁ?

Pisał Nestor żywot Borysa i Gleba, tudzież żywoty pierwszych ojców zakonnych peczerskich: Antoniego i Teodozego, jak są o tem dość dawne napomknienia, którym wiarę dać można. W żywotach tych, jakkolwiek one w lichym stanie nas doszły, jest dużo z latopisem podobieństwa, a nawet tożsamości. Mogła to być jedna z pierwszych prac jego, którą wcześniej ukończył. Co do samego latopisu, pracy większych rozmiarów, czas w którym Nestor pisać go zaczął, daje się ściśle oznaczyć. Powiada o nim żywociarz jego w Pateryku: «I nażył się do woli, trudniąc się latopisarstwem i pominąc na wieczność; i tak podeszłym wiekiem swoim dobrze służył Stwórcy, do którego po latach starości, nażywszy się do woli, przeniósł się na wieczność<sup>2)</sup>. Ważność tych słów do oznaczenia wieku Nestorowego uważał już Schlözer; w wykładzie ich jednak zaszło dziwne jakieś nieporozumienie. Wyrażenie oryginału leta dowolna i leta wremenna, dowolna oznacza widocznie wiek bardzo długi. W takim a nie innem znaczeniu znajdujemy raz po raz użyte te wyrazy w rękopisach słowiańskich, współczesnych temu żywotowi<sup>3)</sup>, i tak też rozumieli je sami Rosyjanie<sup>4)</sup>; tymczasem Schlözer wytłumaczył je sobie na ziemliches Alter, i zawiązał, że Nestor zaczął pisać swój latopis około roku 1100 a po roku 1116 żyć przestał<sup>5)</sup>.

Jesliby w tej mierze mogła jeszcze zachodzić jakowa wątpliwość, że Nestor w dość po-

<sup>1)</sup> Drugaga peczerskiego letopisca nie znamem; mówi Karam. Ist. II. przyp. 213.

<sup>2)</sup> Poziwieże leta dowolna, trudząc się w dziełach letopisanija, i leta wiecznaja pominając. I tako dobro ugodu tworeu letom, k nemuze po letiech wremennych dowolnych prestawi się na wiecznost'. Pateryk Peczerski wyd. Kijow. z r. 1661 k. 273.

<sup>3)</sup> Tak powiada żywociarz Jowa skitskiego: Sej ubo prepodobnyj otec nasz w bohatstwie dowolui buszczo (w wielkie bogactwa opływając). Żitije i žižn &c. rękop. str. 113; a w drugim miejscu: prijazsa ja s welikoju lubowiju i uczredisza ja dowolno (i hojnie go ugościwszy) str. 118.

<sup>4)</sup> Tatjaczew Ist. Ross. Moskwa 1764 tom I str. 52.

<sup>5)</sup> Nestor. Russ. Ann. I. str. 9 i 83.

znym wieku zaczął pisać swój latopis, rozstrzyga ją własne jego wyznanie. Przystępując on bowiem do właściwego latopisu, kładzie najprzód chronologię obliczoną od Adama, i kończy ją temi słowami: «Owoż od śmierci Świętosława do śmierci Jarosława (upłynęło) lat 83, a od śmierci Jarosława do śmierci Świętopelka lat 60; lecz wróćmy do początku»<sup>1)</sup> itd.

Jarosław umarł, jak wiadomo, dnia 19 lutego 1034 roku, a Świętopelk umarł dnia 16 kwietnia roku 1113. Zaczął więc Nestor pisać latopis swój nie wcześniej, jak w ciągu jeszcze 1113 roku, lub na początku roku 1114, za panowania w Kijowie Włodzimierza zwanego Monomachem, a w 57 lub 58 roku życia swojego<sup>2)</sup>. Napróżno usiłował Schlözer powyższe słowa Nestora podać w podejrzenie, jakoby one były wtretem<sup>3)</sup>; żaden rękopism, żadna nawet uboczna okoliczność, nie wspiera jego mniemania. Przeciwnie pod rokiem 1107 rozповіда Nestor o Świętopelku w sposób taki, w jaki rozpowiadać się zwykło o człowieku, który już nie żyje. Mówi bowiem: «Miał Świętopelk ten zwyczaj, że ilekroć szedł na wojnę lub indziej, pokłonił się najpierw u grobu Teodozego i wciawszy błogosławieństwo igumena, jaki tu był, szedł dopiero w drogę swą»<sup>4)</sup>. Chciawszy więc podać w podejrzenie o nieautentyczność ową chronologię, trzeba by zarazem wtretem nazwać i ten oto ustęp, którego nie miał w podejrzeniu nawet sam Schlözer.

W podeszłym tedy wieku do pisania latopisu zabrawszy się, mógł go już skończyć w kilka lat; mamy wszakże niejaki napomknienia, że to jego zatrudnienie nierównie dłużej się przeciągało. Zaczął on pisać z wstąpieniem na tron Włodzimierza Monomacha, a pod rokiem 1097 tak o nim rozpowiada: «Włodzimierz bowiem był bardzo ludzki, lubił metropolitów, biskupów i igumenów, zakonników zaś nadewszystko miłował, i gdy ku niemu przychodzili, karmił ich i poił, jako malka dzieci swe; a gdy kogo widział podpiętym albo w jakiej zdrożności, nie potępiał go, lecz w dobry sposób przed oczy mu to przedkładał»<sup>5)</sup>. Czytając tę charakterystykę tego zięcia, nasuwa się mimowolnie, że ona już po śmierci jego, roku 1125 przypadłej, była kresłona. O śmierci autora samego wiadomości szczegółowej nie mamy. Tatyszczew mówi wprawdzie że Nestor żył lat 90, gdy atoli źródła z którego wiadomość swoją zaczerpnął nie podaje, pozostaje nam tylko ogólne owo w Pateryku napomknienie o bardzo długim wieku Nestora, z którego wnosić możemy, że żył przynajmniej lat 80, umarł więc prawdopodobnie około roku 1136.

<sup>1)</sup> Połn. Sobr. I. 8.

<sup>2)</sup> Tegoż zdania są nowsi badacze dziejów rosyjskich, mianowicie Pogodin w dziełku: Nestor, ist. krit. rozważenie. Moskwa 1839 str. 39; i Kubaew, który powiada: Letopis Nestorowa, kak dolžno po-  
lagał, naczata byl' pisana ne ranše 1115 goda. Rusk. ist. Sbornik. Moskwa 1842 kn. 4 str. 432.

<sup>3)</sup> Nestor. Russ. Ann. II. 146.

<sup>4)</sup> Tak bo obyczaj imiejasze Świętopelk: koli idiasze na wojnę ili inamo, noli pokloniw sę u groba Teodosiewa, i modlitwą wzem u igumena tu sąszczago, toże idiasze na pąt swoj. Połn. Sobr. I. 120.

<sup>5)</sup> Połn. Sobr. I. 112.

## IV. OBEJRZENIE RĘKOPISMÓW NESTORA.

*Latopis Nestora* przechował się w bardzo wielu odpisach, ale dość późnych. Jedne z nich zawierają opowiadanie obszernie, a język ich nosi wszelkie znamiona dawności; inne w opowiadaniu takichże samych rozmiarów jak tamte, mają wszakże mniejsze lub większe przymieszki języka nowszego; na koniec jeszcze inne zawierają *latopis* skrócony. Według tych oznak komisya archeograficzna petersburska, która 53 różnych rękopismów dzieła tego ma do swego użytku, rozdzieliła ich czworako: na tekst stary, średni, nowy i tekst skrócony.

Stary, obszerny tekst przechował się we czterech rękopismach, mianowicie: w Ławrentowym, hipackim, troickim i Radziwiłłowskim. Rozpatrując znamiona każdego z nich, kładziemy na przednim miejscu:

A) RĘKOPISM HIPACKI. Jest to foliant pisany drobnym ustawem czyli frakturą, we dwie przedziałki, na papierze bawełnianym, jakiego zwykle na wschodzie w miejscu pergaminu używano, i liczy dziś 506 kart. Za interpunkcyę służy w nim zwykle kropka u góry wyrazu, w środku linii lub też u dołu położona. Samo pismo zdradza wiek XIV lub XV jak utrzymują wydawcy petersburscy; chociaż niektórzy uczeni rosyjscy nierównie wyższy wiek mu przyznawali<sup>1)</sup>. Drobne przerwy pisma w środku stronicy lub u dołu dają się postrzegać w kilku miejscach, mianowicie na kartach 96, 116 — 117, 121 — 122, 140 — 142 i 146; atoli trzy wielkie odstępki, po półtora stronicy białej wynoszące, znajdują się na kartach 72, 102 i 211, i wskazują wyraźnie, że każda z tych części inna ręka pisała. Pismo od karty 103 — 196 wydaje się najdawniejszym, gdy jednakże papier jest w całej tej ziedzie jeden i ten sam, więc owa różnica pisma pochodzić może ślad tylko, iż część tę pisał człowiek bardziej wiekowy. Wszystkie zresztą znamiona zewnętrzne okazują, że rękopism ten jest jednym z najstarszych, jakkolwiek roku w którymby był pisany, nigdzie nie wyrażono. Choćby atoli było udowodniono, co wszakże udowodnionem nie jest, że rękopism niniejszy jest o kilka lub kilkanaście lat późniejszy od Ławrentowego, toć i w takim razie wypadłoby dać mu przed innymi pierwszeństwo, a to ze względu na znamiona wewnętrzne. Zawiera bowiem tekst poprawniejszy, wyrażenia w wielu miejscach wiekowi Nestorowemu właściwsze, nie znajduje się w nim Pouczenie Monomacha, które Ławrenty w najniewłaściwszem miejscu do tekstu Nestorowego zagarnął. Mogło ono wprawdzie znachodzić się już wtedy, gdy Nestor żył i pisał, jak to widać z tego cośmy wyżej o wieku jego powiedzieli; ale nigdy nie mogło być uważane za ulwór jego, a tem bardziej w tak niestosownem miejscu do dzieła jego przyczepiane. Na koniec nadaje mu ogromną wyższość nad innymi rękopismami ta okoliczność, że sam tekst, który nam podaje Ławrenty, okazuje się w dalszym ciągu swoim skróceniem tylko rękopismu hipackiego, jak to samiż wydawcy petersburscy przyznają<sup>2)</sup>.

<sup>1)</sup> Архыбизев Повиеств. о Росс. I. 16.

<sup>2)</sup> Полн. Собр. II. стр. VIII.

Znajduje się dziś w cesarskiej petersburskiej Akademii Nauk, która go w swej bibliotece pod liczbą 6 przechowuje. Oprawa jego jest dawna, w deski, a pod pierwszą z nich oraz na białej karcie następnej czytać można w trzech miejscach te słowa, skreślone skoropisem wieku XVII: Sija kniha Ipatckoho monastyria słuhi Tichona Ondrijewa, syna Mizujewa. Dalej znowu: Kniha Ipatckoho starca Tarasija. Zaś na stronie odwrotnej: Kniha Ipatckoho monastyria letopisec o kniażenii. Z czego widać, że rękopism ten należał do monastynu ś. Hipacego, i stąd go zowią hipackim. Na karcie tytułowej wypisane są minia imiona książąt kijowskich, poczynszy od Askolda i Dira, aż do opanowania Kijowa przez Batego.

Obejmuje rękopism ten trzy oddzielne części, różne od siebie tak układem swoim jako i treścią. Pierwsza z nich jest właściwym Nestora tekstem, przerwą półtorej strony białej od następnego dzieła oddzielnym. Druga jest latopisem kijowskim, poczynającym się tam gdzie Nestor przestał, a doprowadzonym do roku 200. Treścią jego są dzieje głównie Kijowa, tudzież sąsiednich, mniej lub więcej uległych mu ruskich ziem. Nakoniec część trzecia stanowi oddzielny, dobitnie od innych różniący się latopis wołyński czyli halicki. Nadpis jaki mu daje odpisywacz hipacki, każe się domyslać, że dzieło to poczynano się pierwotnie wstąpieniem na tron Romana, który najpierw przez Kazimierza Sprawiedliwego, wuja swego, potem przez swego brata wujecznego, Leszka białego, w Haliczu na zięstwo wyniesiony, kupił niebawem w swym ręku taką potęgę, że złany w jedno polityczne ciało pod jego władzą Włodzimierz wołyński z Haliczem, zaczął wielkie zięstwo kijowskie. Dla tego to zięcia jest bezimienny a znakomity autor dzieła tego ze szczególnem uwielbieniem, jak to widać zaraz z nadpisu, który na początku tej części rękopismu kładzie: Naczato kniażenija wielikago kniazia Romana, samoderżca bywsza wsei Russkoi zemli, kniazia Galiczskogo. W tekście jednak znajdziemy tu tylko zdarzenia zasze już po śmierci Romana, i takowe doprowadza autor aż do roku 1292, mając głównie na oku to, co w zięstwie wołyńsko-halickiem działo się.

B) RĘKOPISM LAWRENTEGO jest pergaminowy kwartant o 173 kartach. Pisany z początku do karty 40 ustawem czyli frakturą średniej wielkości, bez przedziałek. Na karcie 40 strony odwrotnej w wierszu 9 zmienia się pismo w półstaw nie bardzo wyraźny, innej jak się zdaje ręki, rozkłada się na karcie 41 we dwie przedziałki i ciągnie to bledszem to znów mocniejszym czernidłem z niewielkimi zmianami do końca. W trzech miejscach, mianowicie na karcie 157, 161 strony odwrotnej w wierszu 9 i na karcie 167 wraca znowu pismo większe różnych, jak się zdaje, rak. Ławrenty bowiem używał, jak widać, pomocników, dając im karty niektóre do odpisywania, aby prędzej ukończyć; sam zaś pisał tymczasem dalej od nowej karty zaczynając. A że pomocnicy jego ścisłej niż on pisali, został więc na każdej z owych trzech kart u dołu biały pergamin, na którym tylko wyraz przenieść się mający dołożono. Jest zresztą ten kodeks znacznie uszkodzony, w trzech bowiem miejscach, mianowicie: po karcie 9, 169 i 170 są kilkocwiarthkowe przerwy tekstu. Pismo w ogólności porządne i ozdobne; tytuliki i lita z mieszaninami i dniami nopuszczane są minia; za interpunkcyje służy kropka

*w górze wyrazu, w środku linii lub u dołu. Na pierwszej karcie zpod czernidla i plam zielonkowatych przegląda następujący napis z końca XVI wieku lub początku XVII: Kniha Rozżewenskowo manastyria Wołodimerskiego, a text zaczyna się na stronicy odwrotnej.*

*Dzieje dociągnięte są w tym rękopismie do roku 1305 i zamknięte wiadomością o tułaczach wielkiej przypadłej w dzień ś. Agapity, w ciągu której piorun uderzył w cerkiew ś. Teodora i spalił ją. Tu po niewielkim odstepie dodał przepisywacz minia te słowa:*

Radujetsia kupec prikup stworiw, i kormczij w otiszije pristaw, i strannik w otecz'-  
stwo swoje priszed, także radujetsia i kniżnyj spisatel, doszed końca knigam; także i az chudyj, nedostojnyj i mnogogriesznyj rab bożij Ławrentej mnich. Naczał jsem pisati knigi sija, głagołemyj letopiseć, miesiaca Genwaria w 14, na pamiať świątych oteć naszych awwad, w Sinai i w Raifie izbionych, kniazia wielikomu Dmitriju Kostiantinowiczui, a po błogosłownieniu świąszczennago jepiskopa Dionisija, i konczał jsem miesiaca Marta w 20 na pamiať świątych oteć naszych, iże w manastyri światago Sawy izbionych ot Sracin, w leto 6885 (1577) pri błagowiernom i chistolubiwom kniazi wielikom Dmitrii Kostiantinowiczi i pri jepiskopie naszym chistolubiwiem świąszczennom Diosije (Dionisije) Suždalskom i Nowgorodskom i Gorodskom. I nynie, gospoda otc i bratija! oże sia gdzie budu opisał, ili perepisał, ili nedopisał: człite isprawliwaja Boga dielia, a ne klenite, zancze knigy welszany, a um mołod ne doszeł, słyszite Pawła apostoła głagolu-szcza: ne klenite, no błagosłowite. A so wsiemi nami chrystiany Chrystos Bog nasz, syn Boga żywago, jemuże sława i derżawa i czest' i pokłanianije so otcem i s preswia-  
tym duchom, i nynia i prisno w wieki amii.

*Przechowuje się dziś ten rękopism w cesarskiej publicznej bibliotece petersburskiej.*

C) REKOPISM RADZIWIŁOWSKI. Foliant papierowy, pisany półustawem na Liwii, w wieku XV lub w początku XVI, z mnóstwem rysunków niezgrabnych. Jeden z nich przedstawia mni-cha z brodą (niby Nestora) siedzącego przed pulpitem i xięgę piszącego. Tuż obok widać mo-naszyr. Z napisów znajdujących się w tym rękopismie okazuje się, że go niegdyś posiadał Stanisław Zenowicz, i podarował xięciu Radziwiłłowi. Ten znowu w roku 1668 darował go do biblioteki królewskiej. Na przylepionym jarliku czyli dyplomie tatarskim widać herb wiel-kiego xięstwa litewskiego z następującym napisem: a celsissimo principe dno Boguslao Ra-dziwilio Bibliothecæ, quæ Regiomonti est, electorali legato donata, anno 1671. W roku 1716 Piotr wielki widząc rękopism ten, kazał go sobie przepisać, a w roku 1761 nabył sam oryginal i oddał na własność petersburskiej akademii Nauk, gdzie go r. 1857 oglądałem; stoi w bibliotece pod liczbą 5. Brakuje w nim niektórych kart, wszystkich liczy dziś 254, z nich wiele w oprawie poprzeczanych. Prócz latopisu znajdują się tu na kartach ostatnich, od 246 począwszy, wyimki z Pułomnika czyli Pielgrzymki igumena Danily, tudzież z pism Doroteja turskiego i Epifaniego: «O śś. 12 apostołach» i «O prorokach i prorokiniach.» Text latopisu, tylko do roku 1206 tu doprowadzony, jest stary wprawdzie i dobry, ale oszpecony błędami pisarskimi.

D) REKOPISM TROICKI I. *Jest pergaminowy kwartant o 264 kartach, pisany półustawem w wieku XV. Text jego zgodny jest z radziwiłłowskim, a obejmuje dzieje aż do roku 1419. Przechowuje się w bibliotece Troicko-sergiewskiej ławry pod liczbą <sup>5</sup> 182.*

E) REKOPISM CHLEBNIKOWSKI, nazwany tak od niedawnego posiadacza swego, Piotra Chlebnikowa, nowszy jest wprawdzie i podlejszy, nie bez użytku jednak dla samego nawet textu Nestorowego. *Jest to foliant o 386 kartach, pisany na lśniącym papierze w wieku XVI. Należał w XVII wieku do znanego w piśmiennictwie polskim Sylwestra Kossowa, metropolity kijowskiego, którego podpis, ile się zdaje własnoręczny, wraz z niektórymi tejże ręki zapiskami w języku polskim, znachodzi się na karcie 211. Różni się on pisownią nowszą i niektórymi zmianami od textu hipackiego, zdaje się jednak być niedbałym tylko odpisem bądź z hipackiego, bądź z jakiegoś podobnego mu rękopismu, wyjawszы bowiem jeden ustęp pod rokiem 1288, który ze źródła nieznanego tu wpisano, jest z nim zresztą dość zgodny. Niezważał atoli odpisywacz jego na przerwy textu w hipackim rękopismie białemi miejscami oznaczone i wszystko razem połączył. Jest dziś własnością cesarskiej publicznej biblioteki petersburskiej i przechowuje się w niej pod liczbą 40.*

Z rękopismów, które nowy text zawierają, zasługuje tu na wzmiankę Nikonowski. *Ma on wprawdzie widoczne niekiedy wymysły, z powodu których z wielką tylko ostrożnością użyć go można, z tem wszystkiem ma niekiedy i ważne szczegóły, które w nim jedynie od zatraty ocalały.*

Z oddziału nakoniec rękopismów skróconych okazał się najgodniejszym uwagi Perejaślawsko-suzdański, ogłoszony drukiem przez Michała księcia Obolińskiego w Moskwie roku 1851. *Jest on z wieku XIII jak utrzymuje wydawca, a czytając go uważnie, zdaje się, jakoby skróciiciel ten miał pod ręką text w niektórych miejscach obszerniejszy nieco od znanego z dochowanych podziśdzień rękopismów.*

## V. NESTORA OD DOPELNIACZÓW JEGO ŻŁE ODDZIELAJĄ.

W rękopismie ławrentowym jest po zdarzeniach z roku 1110 taki zapisek:

*Igumen Seliwestr świętego Michała napisał knigi si letopiseć, nadając się ot Boga miłość prijieti, pri knęzi Wołodimerie, knężaszcziu jemu Kijewie, a mnie w to wremę igumeneszcziu u świętego Michała, w 6624 (1116), indikta 9 leta, a iże cztel' knigi siję, to badi mi w moitwach<sup>1)</sup>.*

*Aczkolwiek zapisek ten jest właściwie z roku 1116 nie z 1110, na nim jednakże opierając się wydawcy dotychczasowi Nestora, urywają text jego z rokiem 1110, twierdząc, że to, co w latach następnych znachodzi się po rękopismach, już do Nestora nie należy.*

*Ależ co do treści tego zapisku uchodzą różne wątpliwości. Tatyszczew bowiem przytacza*

<sup>1)</sup> Połn. Sobr. I. 123.

go z dwóch rękopismów: Golicynowego i Wołyńskiego, a w nich ma on zupełnie inne znaczenie, opiewa bowiem tak:

Togoż roku (1110) fewralia 11 dnia w 1 czasie noszczi widieno było znamienie w peczerskom monastyrie. S naczala był grom i mołnia, potom jawił sia stołb ognennyj ot zemli do nebesi, i oswiecił monastyr', jaże s wielkim użasom wsi widieli; i az mnogogriesznyj Silwestr, igumen monastyria światago Michaiła widie w, napisał w knigi siej letopisania, nadiejasia miłost' prijať ot Gospoda, pri władienii wielikago kniazia Władimira, mnie bo togda bywszuiu igumenom światago Michaiła<sup>1)</sup>.

Z tego okazuje się, że Sylwester powiada tylko, iż i on widział cud nad grobem ś. Teodozego, i w niego go wpiął, za co łaski u Boga dostąpić spodziewa się. I trzeba wyznać, że takie znaczenie zapisu tego ma za sobą więcej prawdopodobieństwa, widocznie bowiem łaska Boga, której się zapisywacz spodziewa, wiąże się bardziej z przyznaniem cudu, niżli z przepisywaniem świeckiej kroniki. Dodaje wszakże Tatyszczew w przypisku<sup>2)</sup>, że w niektórych rękopismach imię Sylwestra nie było tu wyrażone.

Większa jeszcze wątpliwość powstaje stąd, że Tatyszczew przytacza dalej pod rokiem 1116 z innego znowu rękopismu zapisek Sylwestra, w którym tenże mówi, iż przepisywał «zięgie, którą po grecku zowią Chronograf, a po rusku Wremennik za zięcia Włodzimierza Monomacha<sup>3)</sup>» itd.

Chronografy czyli Wremenniki jestto osobny rodzaj ziąg, tłumaczonych już w wieku X z greckiego na język bułgarski i różnymi dopiskami przeplatanych. Uwijały się one na Rusi już w wieku XI, i jeden takowy Chronograf miał pod ręką Nestor, wypisując zeń tłumaczony ustęp z Bizantynica, Mulalesa, jak to okazał Michał zięcie Oboleński<sup>4)</sup>. Swoje zaś dzieło nazywa Nestor Latopisem nie Wremennikiem.

Stąd nie tedy można wątpić, czy Sylwester wpisywał pierwotnie wzmiankę swoją o cudzie do latopisu Nestorowego, lub też raczej do Chronografa czyli Wremennika?

Cożkolwiek bądź, zawsze jednak jest rzeczą widoczną, że to była uboczna jakaś wiadomość, prawdopodobnie na brzegu rękopismu pierwotnie zapisana a niebacznie potem wciągana do tekstu, raz pod rok 1110, drugi raz pod 1116. Rękopism hipacki i chlebnikowski zgoda jej nie mają, nie można więc na niej opierać tak ważnego wniosku, jakim jest ten: iż Nestor z rokiem 1110 latopis swój zakończył; zwłaszcza że się twierdzeniu temu inne ważne powody wbrew sprzeciwiają. Powody te są.

<sup>1)</sup> Tatyszcz. Ist. Ross. II 206.

<sup>2)</sup> Tamże str. 456 przyp. 350.

<sup>3)</sup> Se az mnogogriesznyj iuk Silwestr, igumen światago Michaiła, napisach knigu siju imianujuju greckeskiej Chronograf, russkiej Wremennik, pri derżawnom welkom kniazie Władimirie Wsewołodiczie imenowanom Monomachie, i pri mitropolitie Nikiforie wseja russkija zemli; wsia że sija pisach lubwi radi Gospoda Boga, itd. Tat. II. 218.

<sup>4)</sup> Letopis Perejasławsko-suzdalskaja. Moskwa 1851, str. XVIII.

Przytoczyliśmy już wyżej ustępy z latopisu, w których autor, zakonnik monastynu peczerskiego, tak swoje jako i tegoż monastynu przygody rozpowiada. Z nich mógł czytelnik poznać niektóre charakterystyczne rysy jego zapatrywania się na wypadki i sposobu ich przedstawiania. Spominał on o słupie ognistym widzianym przy odkopywaniu relikwii Teodozego, który to ustęp niewątpliwie Nestorowi przyszano. Pod rokiem zaś 1110 rozwiódł się znowu szeroko z opisem słupa ognistego, który nad grobem Teodozego widziano, i za pomocą ojców świętych i biblij tłumaczy, że w taki sposób pojawiać się zwykli aniołowie, których Bóg niekiedy w pomoc ludziom posyła. Po opisie tym dodaje wyrażenie, że cud ten był przepowiednią zdarzenia, które później, drugiego lata przypadło, to jest, wyprawy na Połowców. Słowa jego są: «Tak też zjawiskiem niniejszem wskazano na to co miało nastąpić, i nastąpiło: albowiem drugiego lata nie aniołże to był wodzem na innoplemieńców i wrogów?» itd.<sup>1)</sup>

Wyprawę tę na Połowców przez zięząt ruskich Włodzimierza, Świętopelka, Jaroslawa i innych uskuteczniłą, ma w rękopisach swoim Ławrenty w krótkości opisaną pod rokiem 1112, a obszerniej ma ją pod rokiem 1114 rękopis hipacki. Ówi tu autor między innemi: «I posłał pan Bóg anioła w pomoc ruskim zięzętom, i zawarły się półki połowieckie z ruskimi półkami, i padali przed nimi i Włodzimierzowymi Połowcy, bici przez aniołów niewidomych... pobito ich, i niewolę zabrano». Ten opis podobny już sam z siebie do powyższego, i tylko rozwinięciem dalszym rzucanej tam myśli będący, zamyka autor wyrażeniem powołanem się na słowa swoje pod rokiem 1110 powiedziane: «Owoż zjawisko to, jak powiedziałem, widziano w monastyrze peczerskim: al słup ognisty nad refektarzem i postąpił nad cerkiew»<sup>2)</sup> itd.

Nie ulega więc wątpliwości, że o a opisy, tak ten co pod rokiem 1110 jako i co pod 1111 — 1112 w latopisie tym znajdują się, wypłynęły z jednego pióra, i przynależą pierwszy z nich Nestorowi, nie podobna nie przyznać mu i drugiego.

## VI. DO KTÓREGO ROKU DOCIĄGNAŁ NESTOR SWÓJ LATOPIS?

Z tego co się dotąd powiedziało, wynika, że chcąc być konsekwentnym w oddzielaniu pierwszego latopisu od późniejszych dopełnień, nie można wskazywać koniec pracy Nestora pod rokiem 1110, albowiem to, co po tym roku następuje, jednordone jest z opisami poprzednimi. Z drugiej znowu strony, wzmianki o Sylwestrze są za nadto wątpliwej natury, iżby się można na nich opierać, przyznając mu w tem oto miejscu udział jaki w tej pracy, jak to chciał Schlözer; zwłaszcza że już sam stosunek tego igumena monastynu widubieckiego, do peczerskiego monastynu, i zajmowanie się jego tem, co w nocej porze nad grobem Teodozego się działo, byłoby dla nas zagadkowe. Pisał tedy Nestor tak zdarzenia pod rokiem 1110 jako też i pod latami 1111 — 1112 w latopisie znajdujące się; na którymże go roku zakończył?

<sup>1)</sup> Połn. Sobr. I. 121.

<sup>2)</sup> Tamże II. 3.

*Abby to pytani rozwiązać, wypadu rozważyć należyte własne słowa jego, i porównać ze skazówkami rękopismu hipackiego.*

Obliczając on zaraz na początku latopisu chronologię, wytknął sobie okres dziejów ruskich, od wstąpienia na tron carogrodzki Michała, aż do śmierci Świętopelka kijowskiego, przypadłej jak wiadomo roku 1113, i mówi wyraźnie, że zaczawszy od początku będzie w porządnem następstwie opowiadał co się działo w tym przeciągu lat<sup>1)</sup>. Do słów jego tu powiedzianych, przypadają dobrze skazówki rękopismu hipackiego. Ma on po opisaniu wstąpienia na tron kijowski Włodzimierza Monomacha w roku 1113 odstęp półtora strony białej, a to co dalej w tym rękopismie czytamy, pisane już jest inną ręką, i tak co do treści swej jako i co do sposobu wykładu różni się znacznie od poprzedzającego.

Przytoczyć tu wypadu jeszcze jedną okoliczność. Mam pod ręką rękopism kirylicki, pisany pod sam koniec XVII wieku w monasterze meżyhorskim, za Kijowem. Posiadał go dawniej, i podobno nawet pisał swoją ręką niejaki Ilija Koszczakowski, mnich i ustanik owego monasteru, różne to meżyhorskie to kijowskie kroniki i roczniki przepisując. Na pierwszym miejscu jest tu tak zwana Krojnika russkaja; w niej piszący po wstępie ogólnym z różnych autorów zkompilowanym, przystępuje na stronie 9 do opowiadania dziejów Rusi za Nestorem, z którego dosłownie zdarzenia głównejsze porządkiem lat w krótkości wypisuje. Doszedłszy do Włodzimierza Monomacha, i ledwie nieco tylko o wstąpieniu jego na tron w Kijowie nadmienivszy, urywa na stronie 39 swoje opowiadanie i pisze farbą czerwoną: Tut letopisca 55 let ne masz, i jak skonczyłsia car Władimer Monomach, i chto po nem siedł na carstwie w Kijewie. I skacze do opowiadania zdarzeń z roku 1146 i następnych.

Jest więc i tu skazówka, że najstarszy latopis ruski kończył się wstąpieniem na tron Włodzimierza Monomacha. Jak tedy zaczął pisać roku 1113 swój latopis Nestor, tak też i na tym roku zakończył.

## VII. ROZTRZĄSIENIE ZARZUTÓW PRZECIW AUTENTYCZNOŚCI LATOPISU.

Petersburska archeograficzna komisja podaje powody, dla których latopisu tego „a właściwie dzieła Nestora nie uznaje, w tych słowach:

- a) Że pomieniony latopis nie doszedł nas ani w jednym rękopismie osobno, lecz tylko z dopełnieniami; nie masz nawet dostatecznych świadectw, że osobne latopisy znajdowały się, a imię Nestora niewspominane jest w rękopismie Ławrentego i wielu innych.
- b) Że ustęp w którym niejaki Wasyl pod rokiem 1097 rozpowiada, iż posłany był od zięcia Igorowicza Dawida do Wasylka Rościstawicza (Połn. Sobr. I. 412), oczywiście nie od Nestora pochodzi.

<sup>1)</sup> No my na przeżne wzowratim się, skaziem szto są udieję leta si, jakoże przeże poczali białom perwoje leto Michailom, a po rędu położim czista. Połn. Sobr. I. 8.

c) *Że to samo powiedzieć można o dziwotworze ułowionym w Sietomli, odnodze Dniepru (Połn. Sobr. I. 17), i o niektórych innych w tym latopisie ustępach.*

*Co do pierwszego: jest to los zwykły kronikarzy u wszystkich niemal narodów, że przepisywacze dzieła ich uzupełniali zdarzeniami późniejszymi; gdy bowiem przepisywano je głównie dla tego, aby się z nich dziejów nauczyć, tedy każdy wołał w nich mieć zupełniejszy obraz dziejów, niż mniej zupełny. Ta jednakże okoliczność nie daje sama z siebie dostatecznego powodu do zaprzeczenia dziełu autentyczności, bo właśnie należy to do zadań krytyki, iżby umiała w każdym dziele rozłączać to, co z niem później w jakibądź sposób połączone zostało; a co do Nestora, mamy ku temu i wewnętrzne i zewnętrzne skazówki, jak to w poprzednim rozdziale wykazaliśmy.*

*Co do imienia Nestora, znajdowało się ono w trzech rękopismach Tatyszczewowych, mianowicie: w Raskolniczym, który był na pergaminie pisany bardzo dawnem pismem a kończył się rokiem 1197; w Golicynowym rękopismie i w Josyfowskim<sup>1)</sup>. Dziś jeszcze znachodzi się imię Nestora w rękopismie perejastawsko-suzdalskim, który ogłosił drukiem Michał xiążę Oboleński. Jest ono tam tą samą ręką, co text pisała, na brzegu dodane. Znachodzi się też to imię w rękopismie chlebnikowskim, a we wszystkich dawnych rękopismach prócz ławrentowego, wyrażono zaraz na początku, że latopis ten pisał czarnoryzciec Teodozowego peczerskiego monastynu. Nestora też jako kronikarza spominają rozmaici pisarze, mianowicie: na początku XIII wieku Polikarp<sup>2)</sup>; bezimienny autor żywota jego w Pateryku, z XVI jak się zdaje wieku; na początku wieku XVII Sylwester Kossów; na początku XVIII wieku Lew Kiska, biskup włodzimierski, który jego latopis skrócony na język polski przełożył, i inni.*

*Co do zarzutu, że ustępy takie jak ten, w którym niejaki Wasyl o poselstwie swoim do xęcia Wasylka Rościszawicza rozpowiada pod rokiem 1097, tudzież ustęp o dziwotworze ułowionym w Sietomli pod rokiem 1064 itp., widocznie nie do Nestora należą; robimy uwagę, że zdarzało się to nieraz, iż jeden lub drugi kronikarz dawniejsze zdarzenie przez świadka naoczego podane powtarzając, zatrzymywał co do jedyńczego wyrażenia, dla zjednania opisowi temu większej wiary. Natrafiamy to szczególnież u pisarzy wschodnich, jak np. w dziełach Massudego historyka i u Edrysego geografa; lecz i u pisarzy zachodnich, europejskich, nie braknie takowego przykładu. Wskażemy tu tylko na sławną wizję kronikarza polskiego, Boguła. Powiedział on: Ego Boguphalus, episcopus Poznaniensis audivi, licet peccator itd.; a Baszko, kustosz poznański w kilkadziesiąt lat później dzieje polskie spisując, powtarza to od słowa do słowa, nie dając od siebie najmniejszego przy ustępie tym ostrzeżenia.*

*Wszystkie te okoliczności rozważywszy, jesteśmy tego przekonania, że jakkolwiek w tekście latopisu niniejszego może się w jednym lub drugim miejscu znachodzić wtórł jaki, na co*

<sup>1)</sup> Tatyszc. Ist. Ross. I. 61.

<sup>2)</sup> Jakoże błaźennyj Nester w letopiscie napisa. Rękopism biblioteki synodalnej moskiewskiej pod l. 945 s. 73. Obacz też dziełko Pogodina: Nestor str. 67 i 69.

przy ustępach pojedynczych pilną baczość zwracać nie zaniedbamy, wszelako nie ma dostatecznego powodu, dla któregobyśmy autorstwo jego Nestorowi zaprzeczali.

# VIII. ŹRÓDŁA NESTORA; ZALETY I WADY JEGO LATOPISU.

Nie ma wątpliwości, że przed Nestorem znajdowały się na Rusi rozmaite zapiski cerkiewne, odnoszące się do dziejów: było to konieczną następnością chrześcijaństwa, które Rus już od lat stu przeszło wynawała. Zapiski takowe znajdowały się po cerkwiach i monastyrach nie tylko w Kijowie samym, ale i po innych znakomitych miastach, a były różnorodne, jak różnorodne były żywioły, z których polega Rusi w X i XI wieku wyrabiała się. Zza morza od Skandynawii wędrowni Waręgowie zostawiali po sobie pogłoski o szlakach, któredy Europę nojeżdżając jarzmiłi ludy, a dobroduszniejszym wstawiali, że byli do tych krajów usilnie zapraszani<sup>1</sup>). Z Carogrodu przybywały z wyższem duchowieństwem oryginalne pismienictwa bizanckiego zabytki, w których, arcz w omglonym połysku, przebijają się światło starożytnego Rzymu i Grecyi. Nie winny uprzedzić jak dalece już wtedy samiż rodowici krajowcy korzystali z oryginalnych ziąg greckich, to wszakże możemy przyjąć za rzecz pewną, że się takowe na Rusi znajdowały. Bołgarowie nakoniec i Morawcy, co o półtora wieku wcześniej chrześcianami zostawszy, już nieco w sobie naukę swoich mistrzów przetrwali, przynosili na Rus jako nauczyciele ludu zięgi duchowne i latopisy, w których prócz wiadomości bizanckich, przełożonych na język słowiański, znajdowały się rodzime nadnunajskie o Słowianach podania. Do tych zaczęto przyczepiać zdarzenia głównejsze, zasze na Rusi.

Dotąd powiodło się wykryć dwóch tylko Bizantyńców, których kroniki bądź całkowicie, bądź w większej części przełożone na język słowiański w Bołgaryi, przywiezione były do Rusi i służyły za źródło Nestorowi. Pierwszy z nich jest Jan Maleles czyli Malala, chronograf antyocheiński, żyjący pod koniec wieku IX; drugi Jerzy zwany grzesznym, ó ἀμαρτωλός, archimandryta, żyjący także w wieku IX. Oboj należą do posledniejszych bizantyńskich pisarzy; kroniki ich chude co do zdarzeń dziejowych, przepełnione są bajkami i dziwactwami, co też im właśnie w oczach ówczesnych czytelników więcej powabu nadawało. Być może, że tak kronika Malali jako i Hamartola za czasów Nestora w osobnym całkowitym przekładzie słowiańskim na Rusi obiegała; podobniejsza wszakże, że znano je raczej z tak zwanych Palejów, stanowiących pewien rodzaj encyklopedyj, w których dzieje biblijne i ustępy z pisma świętego zięgami całkowitemi z tych kronikarzy, tudzież wypisami z dzieł Józefa Flawiusa i innych

<sup>1</sup> Terram latam et spatiosam et omnium rerum copia refertam vestra mandant ditioni parere (miseri Breti); quidquid imponitis servitii libenter sustinemus. Ut autem viderunt principes exercitus terram latam ac fertilem, et incolarum manus ad bellandum pigras. Widuk. I. 8. u Pertza SS. I. I 419. Ziemia nasza wielka i obitna, a naręda w niej niet, da pojdięto knęžit i wołodietii nami. Nest. w Poln. Sobr. I. 8.

przeplatano. Ciekawy opis jednej takiej Palei podał niedawno Michał książę Oboleński we wstępie swoim do latopisca perejasławsko-suzdalskiego<sup>1)</sup>. Z niego dowiadujemy się, że niejaki Grzegorz, prezbiter i mnich bołgarski, na początku X wieku, za panowania w Bołgarii księcia Simeona syna Borysowego, przekładał na język słowiański kronikę Malali, a znajdujący się u Nestora ustęp o zburzeniu wieży babilońskiej, jest co do słowa wyjęty z tego przekładu.

Oprócz tych kronikarzy miał Nestor pod ręką i inne źródła pismienne, nie malej wagi. Znane mu były umowy książąt ruskich: Olega, Igora i Świętosława z cesarzami bizanckimi zawierane. Liche jakieś, niedołażne tłumaczenie ich słowiańskie, a text popsuty i wypaczony przegląda dziś z jego latopisu, odbijając w rażący sposób od reszty osnowy. Miał żywołś. Metodęgo pisany, jak się zdaje, przez jednego z uczniów jego w państwie morawskim; miał piśma niektóre Metodęgo z Patary, na którego wyraźnie się powołał; miał nakoniec legendy różne i nauki duchowne. Z tych źródeł układając Nestor swe dzieło, nie starał się zacierać ślady swych poprzedników, zsyła się na niektórych imiennie, a w innych zatrzymuje najwierniej ich wyrażenia tak, że i dziś nie trudno jest rozpoznać ich słowa. Przegląda więc z jego księgi w zupełności i owa nauka biblijna, którą mnich jakiś dawał Włodzimierzowi wielkiemu; i ów Wasyl, co go książę Dawid włodzimierski stał do oslepionego Wasylka trembowelskiego; i ów opisywacz potworu niewodem wyciągniętego z odnogi Dnieprówej, Sietomli. Nakoniec stoją nienaruszone w latopisie jego liczne odsyłania się do tego dnia i do нынче przy wypadkach niekiedy znacznym przeciągiem czasu od wieku jego oddzielonych.

Takich to różnorodnych źródeł pismiennych i podań ustnych był głównem ogniskiem w owym wieku Kijów, a w nim szczególniej monastyr peczerski. Pieczary jego były niegdyś przytuliskiem Waregów, pierwszych chrześcijan na Rusi, po których zwano niektóre z nich waregskimi i znajdowano w nich kościelne naczynia z łacińskimi napisami<sup>2)</sup>, bo owi Waregowie wyznawali obrządek zachodni. Monastyr ten, którego pierwsi założyciele niejednokrotnie odwiedzali Carogród, przyjmował ustawy swoje od mnichów greckich, a liczył w zgromadzeniu swoim rodowitych Bołgarów, których księgi ojczyste nie tylko treścią swoją ale i językiem służyły za wzór Rusi pismiennej. Ta tedy różnorodność, która się podówczas tak w życiu jak i podaniach Rusi objawiała, załatuje nas niekiedy nawet w swej surowiznie z obszernej i cennej latopisu Nestora.

Zaczyna on niedorzecznym podziałem ziemi między synów Noego, który podaje w treści za Jerzym Hamartolem, w dawnych już czasach przełożonym na język słowiański; tu w steku imion rozmaitych krań i wysp, które mniemanym działem dostać się miały Jafetowi, znachodzim po Epirze położone ogólne imię kraju, Ilirik, z dołączeniem takimże ogólnem imieniem narodu, Słowiene, które ani w greckim, ani w przełożonym na język słowiański Hamartolu nie znajduje się. Jest to tylko jakoby głosu, która wszakże dawno już przed Nestorem znaj-

<sup>1)</sup> Letopis Perejasławsko-suzdalskaja. Moskwa 1851 str. IX.

<sup>2)</sup> Polikarp w *Puteriku*, rkp. bibl. uniw. lwowsk. str. 151.

dować się mogła w ziegach morawskich i bołgarskich. Podobne objaśnienie widzieć można w jednym z dawnych kodeksów Cicerona De Officiis, gdzie przy wzmiance o Bargylosie czyli Bardyłu, pierwszym królu ilirskim, dodaje niewiadomy pisarz i objaśniacz tego kodeksu, Polak zapewne, nad wyrazem illyrius te słowa: id est, slavonius<sup>1)</sup>. Po ogólnem imieniu kraju i narodu Ilirio-Słowian następują szczegółowe imiona krain tamecznych: Łuchitija, Ańdriakija, ańdriatińskaja pączina. Gdyby te imiona nie znajdowały się w takiemże samem następstwie już w oryginale greckim, możnaby w tem mieć dowód, że Nestor wskazuje wybrzeża nadadryackie jako najpierwszą ludów słowiańskich siedzibę, z której później nad Dunaj byli ztrąceni; tak atoli jak jest, nie można powziąć w tej mierze nic pewnego z jego latopisu, chociaż najwyraźniej pokazuje się to z kronik polskich. Na rzece Tygr, między Midyą a Babilonem płynącej, powieść Hamartola urwawszy, wpada w opis geograficzny europejskiej północy, zaczerpiony ile się zdaje z podania waregskiego<sup>2)</sup>, góry karpackie podobnie jak Jordanes<sup>3)</sup> górami kaukaskimi nazywając. Znowu na chwilę do plemion Jafetowych zawróciwszy, zestawia dwa imiona: Wołchwa-Rimlane<sup>4)</sup> jakby należące do siebie, podobnie jak Ilurik-Słowiene, i spieszy do wieży babilońskiej na Senar polu za dni Nektana i Falega wzniesionej, którą za Janem Malalą, a właściwie za bołgarskim tłumaczem jego, Grzegorzem mnichem, opisuje. Tu powiedziawszy o pomieszaniu języków i wynikłej ztąd nowej wędrownicy Semowych, Chamowych i Jafetowych plemion, dodaje z niewiadomego źródła, że jednym ze siedmdziesięciu i dwu narodów, na które wówczas ród ludzki podzielon został, był naród słowiański od Jafeta idący; przytacza też jego starożytnie nazwisko, które w znanych dziś rekopismach brzmi: Norici, Norci, Narci, Inorci itp. Czy zechce kto, na powadze Dobrowskiego i Szafarzyka opierając się, widzieć w imieniu tem zmyloną tylko nazwę Ilurci; czy będzie podsłuchiwać w jego odmiankach imię rzuconych ponad adryacką odnogę Antarów czyli Adryotów, zwanych u Pliniusza Taryotami; czy nakoniec przyjmie inny jeszcze wykład, który jest zdaniem naszym najwłaściwszy, i powie po prostu, że Nestor wymienił tu jeden ze starożytnych ludów Peonii zwany Norykami, Νωρικῶν, u Klemensa alexandryjskiego<sup>5)</sup> i u Euzebiego z Cezarei, a którego to ludu siedzisko w Peonii wskazuje także Stefan z Bizantu; zawsze jest to wiadomość nieskończenie

<sup>1)</sup> Rękopism bibl. ord. Zamojskich pod liczbą 66 fol. 153 str. odwr.

<sup>2)</sup> Nestor, en écrivant sa chronique au commencement du douzième siècle, la fit précéder d'une table ethnographique. Il m'est devenu possible de constater que les renseignements de ce genre qu'il donne sur le nord, l'ouest et le sud de l'Europe d'alors, sont dus aux pirates ou marchands normands, ou à leurs descendants. E. Kunik, Bulletin hist.-philol. de l'Académie de S. Petersbourg VII. 71.

<sup>3)</sup> Gef. c. 7.

<sup>4)</sup> Rimlane nie znachodzi się ażoła w dwóch starych kodeksach: radziwiłłowski i troickim, co znowu naprowadza na domysł, że imię to powstało tu tylko z glosy, tak jak wyżej imię Słowiene.

<sup>5)</sup> Quin etiam Noropes, est autem gens Peoniae (ἐὶθρὸς ἐστὶ Παιονικῶν) nunc autem appellatur Norica (Νωρικῶν) aēs elaborant, et primi ferrum purgarunt. Stromat. l. 16. Porów. Eusebii Cæs. Præparat. evang. X. 2, tudzież Steph. Byzant. De urb. wyd. Amst. z r. 1678 fol. 502.